

KURYER LITEWSKI

[w Wilnie w Piątek dnia 22 Października r. 3, 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 20 średnia.		27 cal. 9 4 lin	+ 7,5 stopni	Popud. Wschod.	Pochmurno
dn. 12 średnia.		27 -- 6,87 --	+ 9,83 --	Popud. Wschod.	Pochmurno
dn. 22 godz. 6		27 -- 7,5 --	+ 9,5	Polud. Wschod.	Deszcz

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał do Redakcyi dla obwieszczenia:

Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszech Rossyi z Rządzącego Senatu do wileńskiego gubernialnego Rządu. Wedle Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat wysłuchawszy przedstawienia P. Ministra skarbu: iż P. Jenerał Gubernator wojenny moskiewski przesłał do niego kopią przedstawienia tamecznego rządu gubernialnego pod dniem 25 września 1818 roku, z którego między innymi dostrzeżono: iż niektórzy hofmaklery i maklery zapisywali u siebie umowy na sprzedaż nieruchomości majątków. A z otrzymanych od powiatowych strapczych wiadomości okazuje się: iż podobne umowy zapisują się i w powiatowych miastach gubernii moskiewskiej, a nawet i w innych guberniach, jak zapewnia strapczy spraw kryminalnych, maklerowie postępują podobnymże sposobem zapisując umowy na sprzedaż majątków. Porównawszy odniesienie się moskiewskiego wojennego Jenerał-Gubernatora z Najwyższemi prawami, tenże P. Minister skarbu sądzi: ponieważ Ukazem 1720 roku julii 19 dnia Najwyżey rozkazano: wszelkie wieczyste akta pisać przy księgach wieczystych z pobieżaniem wtedy ustanowionych poszlin, i na przyszłość nikomu bez ich opłacenia majątkiem nieruchomościem nie władać; przeto mieskie i ziemskie policye w miejscach sobie podwładnych bez aktów wieczystych i opłacenia podług nich ustanowionych poszlin, nikogo do władania dobrze nabytego majątku nieruchomościem nie mają dopuszczać, pod nieuchronną w przeciwnym zdarzeniu odpowiedzialnością podług prawa. Opinią tę tenże P. Minister skarbu przedstawił do uwagi Rządzącego Senatu z przełożeniem: azaliby niepodobnało się uczynić w tej rzeczy do kogo należy stosownych zaleceń. Rozkazali: Stosownie do opinii P. Ministra skarbu Rządzący Senat postanawia: na mocy Ukazu 1720 roku julii 19 dnia; mieskie i ziemskie policye w miejscach sobie podwładnych, bez aktów wieczystych i opłacenia podług nich ustanowionych poszlin, nikogo do władania dobrze nabytego nieruchomościem majątku, nie mają dopuszczać, pod nieuchronną w przeciwnym zdarzeniu odpowiedzialnością. O czem dla należytego wykonania zalecień od Senatu rządów gubernialnym przez Ukazy, również przez Ukazy uwiadomić P. Ministra Skarbu i Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. Dnia 31

augusta 1820 roku. Na oryginalnie podpisali: ober-Sekretarz Chorżewski, Sekretarz Szczukin. Powytczyk Horiaczy. Zgodno z Autentykiem: Sekretarz Nowicki — z departamentu 1go.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Krótką wiadomość o życiu Alexandra Linowskiego. (z korr. Warsz.)

Zeszły z powszechnym żalem ziomków swoich z tego świata w dniu 19 października 1820 r. ś. p. Alexander Linowski, senator Kasztelan Królestwa Polskiego, i kawaler orderu ś. Stanisława, urodził się r. 1759 w dziedzicznej wsi rodziców swoich Kobylnikach w Województwie Krakowskim. W pierwszey zaraz młodości oddany pod opiekę stryjecznego brata swego, Xiędza Zygmunta Linowskiego, Rektora podówczas kolegium Warszawskiego szkół XX. Pijarów, korzystał z poprawionego edukacyi publiczney układu. Zamiłowanie pracy, głęboko wpojone w serce uczucia szlachetne, chęć wydoskonalenia talentów, któremi go wyposażyła natura; wszystko to bronilo go od obłąkań, na jakie tak często młodość narażają burzliwe namiętności. Usposobiony ciągłą domową pracą, przebył lat kilka na naukach za granicą, i tak dopiero z niepospolitym wiadomości zabranych plonem wystąpił na plac publiczney krajowi wysługi. Seym, konstytucyynym zwany, 1789 r., na który z Województwa Krakowskiego obrany Posłem, był początkiem jego obywatelskiego zawodu. Cnota jego i porywająca wymowa zwróciła na niego baczna uwagę Stanisława Augusta. Powołany do ułożenia projektu konstytucyi, do tego dzieła wieczney sławy naszej, przyłożył się wiele, a przyjętego jednomyślnością poczciwie myślących bronil od niechęci obłąkanych namiętnością i przesądem. Smutne wypadki zniweczyły potem tę piękną budowlę przyszłego szczęścia narodu. Cnota uległa przemocy. Jak się w tej walce znalazł ś. p. Linowski; z jaką ofiarą majątku, zdrowia i życia bronil narodowej sprawy, wielu z nas jeszcze żyjących pamięta; a bezstronna potomność sprawiedliwiej jeszcze, jak my oceni. Gdy Opatrzność przez zbieg nadzwyczajnych okoliczności świata, z popiołów, że tak rzekę, dzwignęła oyczyznę, resztę zwątlonych sił duszy cnotliwej oddał Linowski nowym nadziejom. Blask ten wskrzeszonego dla nas życia, zagrzezał tylko jego duszę, ale nie zmieszał jego głowy. Bliższemi nas są te czasy, i wszyscy je pamiętamy. Kto mu w nich zarzuci, aby zoczył z drogi, którą pocziwemu i szlachetnie myślącemu przepis-

wała cnotliwa miłość narodu? W powszechnym potem zamęcie, który ciężąca wielkość jednego mocarstwa sprawiła w Europie, zniknęło znowu światło nadziei bytu naszego, które mu przez lat 7 ciągłych przyświecało. Miłość narodowa bezprzykładna, męstwo w jej obronie we wszystkich prawie częściach świata okazane, przywiązanie i nie pokonana trudnościami stałość, której w tej sprawie daliśmy dowody, zwróciły na siebie uwagę Monarchy oddychającego miłością ludzi i pokoju. Zyjemy powtórnie przy narodowej konstytucyi i rządzie oyczystym. Umiał ś. p. *Linowski* czuć ze wszystkimi cnotliwymi wielkość tego daru. Uwielbiał dawcę jego, i oycowskim Monarchy nowego widokom starał się odpowiedzieć całą mocą ożywionej duszy swojej. Powołany do składu Senatu, znał całą rozciągłość powinności, którą na niego włożono. Zdaniem jego rządziło zawsze cnotliwe przekonanie, które z niezmienną nigdy charakteru swego stałością wysłowił. I w tym nie przeżył sławy swojej, ale ją nieskazaną poniosł do grobu. Te rysy publicznego życia drogiego dla tych, którzy cnoty obywatela szanować umieją, wszystkie gruntowały się w duszy jego na podstawie cnot człowieka. Jak dobrym był oycem i mężem, dowodzą nientulone lzy osierociałej familii; jakim był przyjacielem, czują to wszyscy, którzy z nim połączeni żyli. W tym względzie cechującym tak mocno serce jego cnotliwe, jak słusznie przytoczyć można miłość jego i przywiązanie do drogiej dla Polaków pamięci Xięcia *Józefa Poniatowskiego*! Już obie te cnotliwe dusze z sobą połączyła wieczność. W siedm lat, jednego dnia, bo 19 października, od Stwórcy swojego powołany *Linowski*, dzieli z ukochanym Xięciem, przyjacielem serca swego, tę nagrodę, którą z tamtej grobu strony prawdziwa odbiera cnota.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 17 października. Dnia 17 b. m. był wielki obiad w sali rycerskiej zamkowej. Znajdowali się na nim pierwsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem oficerowie półkow stojących tu na osadzie, dali muzykę wieczorną dla W. Xięcia Rosyjskiego *Mikołaja* i małżonki jego, którzy ilekroć się w oknie pokazali, licznie zgromadzony lud radosne wydawał okrzyki. Naza jutrz, jako w rocznicę urodzin Królewica, następcy tronu, był Monarcha z całym dworem na nabożeństwie w kościele katedralnym, dokąd także udał się wspomniany Wielki Xięć z małżonką swoją, po odprawionem w kaplicy zamkowej greckim nabożeństwie. Były potem pokoje u dworu i obiad u Królewica. Wczoraj Wielki Xięć z małżonką swoją zaszczycił bytnością teatr tutejszy, gdzie grano operę: *Ferdynand Cortez*. Liczna publiczność, i tam także przywiązanie i uszanowanie swoje, radośnemi okrzykami okazała.

Nowe rozkazem gabinetowym królewskim ustanowione podatki, pogłównne, młynowe i rzeźnicze i nowy podatek od przemysłu, sprawiły tak w *Münster*, jak i w innych miejscach, nie małe wrażenie. Bardziej jeszcze rzecz tę objaśnia, że prowincya Westfalska używała dawniej osobnych przywilejów, a za panowania Fryderyka II i jego następców tronu zostawała przez długi czas pod właściwą sobie administracją, odmienną od administracyi innych prowincy pruskich. Powiadają, że wielu Landratów przesłało już wiadomość do *Berlina* o duchu, jaki się

z tego powiększenia ciężarów publicznych między mieszkańcami ukazał. Słychać także o zbieraniu w Westfalii i w krainach nadreńskich podpisów do adresu, który z powodu nowych podatków wprost do Króla ma być napisany. (*Gaz. Zusc. z Bair. Z.*)

W Ł O C H Y

Neapol, dnia 23 września. Mocno ciekawi jesteśmy, co wielkie Mocarstwa europejskie względem nas postanowią.

W kraju naszym jest 800,000 *Karbonarów* a nierównie więcej tych, którzy nie należąc do tego towarzystwa, pragną zostawać pod rządem konstytucyjnym. Parlament zbierze się niezawodnie dnia 1 października w *Neapolu*.

Naczelnym generał *Pepe*, odebrawszy od Xięcia Namiestnika królewskiego wiadomość, iż małżonka jego chce haftować chorągwie dla 64 batalionów milicyi, wydał następujący rozkaz dzienny: „Żołnierze milicyi i legionów wszelkiego stopnia! Pochlebny ten i patriotyczny dar, niech wam przypomina siostrę *Ferdynanda VII*, abyście, równie jak bohaterowie hiszpańscy, byli gotowi bronić oyczyny, rodziny panującej i udzielnosci narodowej. Ja, który wpośród was żyję, i oddawna znam serce wasze, wiem bardzo dobrze, jakim zapalem techniecie. Widzę, iż taki bodziec do dzieł rycerskich sprawia wielkie na umysłach waszych wrażenie. Zapewniając dostojną dawczynią o wdzięczności naszej, nie chcę was bardziej zachęcać. Żołnierze, dobrowolnie zaciągnięni, waleczni przez szlachetność duszy, i mocno przekonani o sprawiedliwości zamysłu naszego, okazujcie teraz zimną krew, dla wydoskonalenia się w karności wojskowej, którą już celujecie, i przez którą Europa tyle wielkich dzieł dokonanych widziała. Wojsko neapolitańskie! Stan Hiszpanii nie był dogodnym i warownym, kiedy na nią niesprawiedliwie napadniono; lecz Hiszpania poprzysięgła być wolną i niepodległą, a zwycięstwo jej ponękało najgroźniejsze w naszych czasach państwo. W sześciu dniach otrzymaliście od dobrego naszego Monarchy konstytucyą, którą Hiszpani dopiero w trzech miesiącach pozyskali.”

(podpisano) *Pepe*.

Palermitanie nie mają więcej nad 4,000 wojska; wielu, co z początku wzięli się do broni, powrócili do domowych swoich czynności. Ustał zapal, a stronnictwa w Sycylii, które zrazu jednomyślnie działały, teraz się rozdzieliły.

Monitor paryżki umieścił w końcu sierpnia uwagi nad rewolucyami hiszpańską i neapolitańską. Położył je także tutejszy dziennik *konstytucjonista* z przypiskami. Na twierdzenie *Monitora*, iż roztropność każe jeszcze wstrzymać wyrok względem Hiszpanii, odpowiada *konstytucjonista*: „Roztropność bardziej jeszcze każe toż samo czynić względem interessów neapolitańskich. A jednak skwapliwie wydaje się wyrok o narodzie, który z rzadką cierpliwością i bohatyrską wytrwałością długie znosił nieszczęścia; który najpiękniejszą część Włoch posiadając, powołany od natury do bogactw i przemysłu, musiał wszelako obcym narodom zazdrościć; który najdroższe swoje interesa widział zawsze poświęcane polityce; który, mimo wszelkich powodów do narzekania, zawsze jednak Monarchów swoich ubóstwiał; który nakoniec wtenczas, gdy największe narody uległy *Napoleonowi*, niezachwiany w przywiązaniu swoim do *Ferdynanda*, dał Hiszpanii w roku 1799 pierwszy przykład dzielnego oporu władcy fran-

czkiemu, oraz dowody waleczności i wierności swojej dla Króla i dynastji jego.

Włochy, dnia 3 października.

Słychać, iż do *Florencji* przybędą posłowie wszystkich Monarchów włoskich, dla wspólnego naradzenia się względem interessów politycznych.

W *Medyolanie* i innych znaczniejszych miastach włoskich, rozchodzą się kopie listów Króla neapolitańskiego do Cesarza austriackiego i innych Monarchów. Osnowa ich jest bardzo przyjemną dla przyjaciół pokoju.

Arcy Xiężna *Marya Ludwika*, Xiężna *Parmy*, *Placencji* i *Guastalli*, powróciła d. 1 b. m. z *Wiednia* do *Parmy*.

Dnia 22 z. m. wyszło w *Modenie* urządzenie przeciwko *Karbonarom* (Węglarzom).

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 25 września. Wczoraj obchodzono tu uroczyste rocznicę instalacji i pierwszego zgromadzenia stanów. Król przyjmował zrana posłów zagranicznych, grandów hiszpańskich i jenerałów.

Były minister wojny, *Amarillas*, prosił Monarchy o pozwolenie, aby mógł czynności urzędowania swego drukiem ogłosić, a przez to usprawiedliwić się z czynionych mu zarzutów.

Don Alcala Galiano, jeden z tych, którzy nawięcej przyłożyli się do powstania *Quiroga*, zaraz po oddaleniu *Riego*, złożył urząd naczelnika wydziału w ministeryum spraw zagranicznych.

Hrabia *Amarante*, który w prowincji portugalskiej *Tralos Montes* nadaremnie się opierał juncie w *Oporto*, otrzymał od jenerała *Espinosa* żądany pasport, aby mógł udać się do *Korunny*. Zapewniono go oraz, iż mu się nic złego nie stanie. Niewiadomo jeszcze, czyli tam przybył.

Listy prywatne z Hiszpanii donoszą, iż postępowanie jenerałów *Riego* i *Velasco* miało cel polityczny, który niejako śpiskiem nazwać można. Myślano *Ferdynanda VII*, zrzucić z tronu, a koronę oddać Xiążęciu kadykskiemu, niedawno urodzonemu synowi *Don Francisco de Paula*, trzeciego brata królewskiego; i ustanowić rejencją przez czas małoletności jego.

Obrady Stanów.

Rozważanie projektu prawa o Duchowieństwie zakonném w Hiszpanii rozpoczęło się dnia 21go września. Artykuł pierwszy, obejmujący całe prawo, dał powód do długich rozpraw. Biskup *Castrillo* długo mówił, a między innymi powiedział: „Przykrą dla mnie zaiste jest rzeczą pochwalić zdanie kommissji; wszakże, nie mogę odmówić tej pochwały, bo jestem przeświadczony o wyniknąć stąd mających pożytkach dla narodu. Wnosząc kommissya pierwszy artykuł projektu tego, za najgłówniejszą miała pobudkę ogromny dług narodu, bo 14 tysięcy milionów wynoszący; powtóre, iż zakonnicy, ufając w przywileje swoje, mają się za niepodległych cywilnemu rządowi, i sięją tém samém między nami niezgodę, co jest złém, na które nawet S. Bernard utyskiwał.” Po kilku jeszcze uwagach powiedział, że roku 1769 było w Hiszpanii 2051 klasztorów, a w nich 61,327 zakonników. Przytoczył rozkazy wydane rozmaitemi czasami, już to zapobiegające nowym fundacyom, już zmniejszające te, które istniały, i dowodził, iż kommissya nie przestąpiła danej sobie mocy, bo rząd ma prawo czynić te odmiany, które nie wspólnego z wewnętrzną karnością kościoła nie mają. Nie masz, rzekł w koń-

cu, wątpliwości, że mnichowskie klasztory w Hiszpanii wiele przyczyniły się do upadku narodu przez ogromne własności, których nabyły, a które z obiegu wyjęły; i że naród mocen jest znieść, lub nie, te fundacye.”

Po głosie biskupa, czytano dwa przełożenia przeciw projektowi: jedno jenerała OO. Kapucynów, którego umiarkowany i polityczny ton pochwalono, drugie jenerała OO. Franciszkanów, które nie podobało się stanom dla odgrózek czynionych rządowi. To drugie przełożenie dało powód do żwawey rozprawy. Hrabia *Toreno*, i inni celniejsi deputowani dali za jedyną pobudkę przedama dóbr zakonnych potrzebę obmyślenia sposobów zapłacenia długu publicznego; czego gdyby stany nie uchwały, musiałyby obrady swoje zakończyć. A potem, Królowie nasi *Karol III* i *Karol IV* jęli się przedania części dóbr duchownych, lubo dług publiczny znacznie był mniejszy. Przystąpiono nareszcie do głosowania na pierwszy artykuł, przyjęto go 107 głosami przeciw 32. Artykuł ten jest taki:

„Znoszą się wszystkie klasztory zakonne, do czego należą także Benedyktyni *Arragońscy* i *Katalońscy*, tudzież klasztory i kollegia zakonów wojskowych *Sgo Jana Jerozolimskiego*, kommandorowie szpitalów gościnnych, i bracia zakonu *S. Jana Bożego*, przyjmujący w gościnę pielgrzymów.

Dalsze artykuły w liczbie 18 roztrzasaly stany na sessjach dnia 23, 24 i 25; nareszcie przyjęto je, a są takie:

„Artykuł 2. — Beneficja parafialne, które były przyłączone do klasztorów zakonnych, powrócą do pierwotkowej swobody, i do szafunku cywilnego. Teraźniejsi ich plebani będą mogli dalej powinności swoje odbywać, jeśli prezentę Królewską otrzymają. Toż samo rozciąga się do tych, którym takie beneficja dano prawnym sposobem. — Art. 3. — Przy mianowaniu na arcy-biskupstwa, biskupstwa, prebendy, i inne beneficja duchowne, będzie miany względ na zasługę zakonników, ich znaczenie i stopnie, uzyskane w klasztorach. — Art. 4. — Wszyscy mnisi mający już wszystkie święcena, a którzy jeszcze 50 lat nie przeżyli, mieć będą roczney pensji po 300 dukatów (hiszpańskich); od 50 do 60 lat mający, po 400, a starsi wiekiem od tych, po 600. — Art. 5. — Inni mnisi profesji brać będą corocznie po 100 dukatów, jeśli jeszcze 50 lat nie mają; starsi zaś wiekiem od tych, po 200. — Art. 6. — Dwa powyższe artykuły będą zastosowane do braci zakonów wojskowych *Sgo Jana Jerozolimskiego*, i Kommandorów szpitalów gościnnych. Względem braci gościnnych *Sgo Jana Bożego*, odesłano jeszcze rzecz do kommissji, bo uznano, iż obeysć się z nimi należy, jak z jezuitami. — Art. 7. — Powyższe pensye póty tylko będą płacone, póki mający je brać nie dostaną jakiego beneficjum duchownego. — Art. 8. — Co się tycze innych zakonników, nie chce naród, aby się znajdowali, jeżeli by nie chcieli podlegać biskupom. — Art. 9. — Prałaci zakonni, obrani przez swe zgromadzenia, będą za takich uznani w swoich klasztorach. — Art. 10. — Nie wolno nowego klasztoru stawiać, i na teraz żaden nowicyusz nie może czynić ślubów zakonnych. — Art. 11. — Rząd, ile w jego jest mocy, dopomagać będzie do sekularyzowania wszystkich zakonników, którzy o to prosić będą. Wszelki gwałt i prze-

śladowanie ich ze strony przełożonych zakonnych będą powściągane, a rząd obmyśli im prebendy, lub plebanie. — Art. 12. — Naród przeznaczą dla każdego zakonnika wyświęconego 200 dukatów pensyi, póki nie dostanie prebendy, lub plebanii. — Art. 13. — Każdy zakonnik, chcący sekularyzacyi, uda się do naczelnika politycznego (prefekta) prowincyi, w której mieszka dla pozyskania pensyi, poprzednim artykułem zapewnionej. — Art. 14. — W żadnej gminie nie może być więcej klasztorów jednegoż zakonu nad jeden. — Art. 15. i 16. — Żaden klasztor nie ostoi się, jeżeli nie mieszka w nim 24 zakonników już wyświęconych; a 12 po gminach, gdzie jeden jest klasztor. W obu razach, zakonnicy przeniosą się do najbliższych klasztorów, a rząd opatrzy potrzeby klasztorów niemogących utrzymywać nowo przybyłych do nich. — Art. 17. — Rząd objaśni zachodzącą wątpliwość względem klasztorów, które znieść, a które zostawić potrzeba; w czem mieć powinien uwagę na dobro publiczne i zakonników. Art. 18 stanowi wyjątek od artykułów 15, 16, i 17go co do zakonu Józefa Kalasantego, czyli Piarów, i zakonu trudniącego się nawracaniem w Azji. — Artykuł 19ty rozciąga przepisy artykułów 8, 9, 10 i 11go do zakonnic, które także mieć będą roczney pensyi po 100 dukatów.

Na powyższych sessjach czytano: 1) wniośki Pana Martel względem urzędzenia katedr biskupich i innych zakładów duchowieństwa świeckiego. Wnioski te będą rozważane po roztrząśnieniu ich przez kommissyę duchowną. — 2) Projekt prawa w 108 artykułach tyczący się oświecenia publicznego, który do właściwey kommissyi odesłano. — 3) Minister spraw wewnętrznych doniósł, że Król przez wzgląd na wiele jeszcze nagłych interesów radzi przedłużyć obrady stanów miesiącem od dnia 9go października, w którym według 107go artykułu konstytucyi ukończyć się powinny. Odesłały to stany do kommissyi prawodawczej zaleciwszy, aby wygotowała projekt stosownej do poselstwa królewskiego ustawy. — Przedłużenie obrad stanów w dwóch tylko przypadkach może nastąpić, albo gdy Król je wnosi, albo gdy dwie trzecie części deputowanych domagają się o nie. Takim sposobem, ukończą stany teraźniejsze obrady dnia 9go listopada.

Dziennik madrycki *Universal* ogłasza ciągle adreasy pułków liniowego wojska do Króla, wynurzających radość z dzielney postawy rządu, w czasie zdarzeń dnia 6go i 7go września. Hasłem całego wojska jest, pisze tenże dziennik, hasło osady madryckiej: *Ani więcej ani mniej, to jest: Król i konstytucya, a nic innego.*

Dziennik *Miscellanea* upewnia, iż dobrodziejstwo praw przywracającego Józefistom, czyli stronnikom Józefa Bonapartego, prawa cywilne i polityczne, splywa nie tylko na 10 tysięcy blisko emigrantów hiszpańskich mających przytułek we Francyi, lecz i na 200,000 osób rozproszonych po prowincjach naszych, które z przyczyny rządów tegoż Józefa wystawione były na prześladowanie, a teraz będą mogły poświęcać swe usiłowania dla sprawy narodowej.

P O R T U G A L I A.

Lisbona, dnia 20 września. Dzisiejsza gaza-

ta tutejsza ogłosiła stan skarbu publicznego. Kończy oświadczeniem, iż sama tylko pożyczka 48 milionów realow (18 milionów zł. pol.) potrafi opędzić potrzeby krajowe.

Kapitan, który pierwszy kompanię swoją skłonił do wyścia z koszar i naśladowania wojska w Oporto, został w pierwszym zapale wykrzykniony dowódcą pólku; lecz skromnie wymówił się od tego zaszczytu i do kompanii swojej powrócił.

Na teatrze *Don Carlo* postawiono popiersie królewskie wśród śpiewania ulubionych piosenek narodowych; poczem odkryto go za danym znakiem, i okrzykiem: *Niech żyje Król konstytucyjny!* powitano.

Rząd tymczasowy przyymował dnia 16 b. m. powinszowania od rozmaitych władz krajowych. Tegoż dnia mianował generała porucznika *Don Jose de Rosa* dowódcą prowincyi Estremadury.

Trzynasty pólk piechoty i generał *Barbacassa*, oświadczyli posłuszeństwo swoje tymczasowemu rządowi.

Rząd tymczasowy wydał dnia 18 b. m. rozkaz admiralicyi, aby fregatę i kilka mniejszych statków uzbroiła przeciwko koraransom dla zasłonięcia okrętów kupieckich, które płyną do portow oyczystych.

Pan *Jose d'Almeida Blanco*, ofiarował w darze nowemu rządowi blisko 36,000 frankow, a małżonka jego dała znaczną część klejnotow swoich na potrzeby krajowe.

Dnia 17 b. m. zdjęto tu *ambargo* włożone na wszystkie okręty.

Pan *Furgas*, członek dawniejszey rejencyi, popłynął dnia 18 t. m. do *Rio-Janeiro* w Brezylji; z doniesieniem Królowi o zaszczył tu wypadkach.

Konstytucyjna junta opońska wjechała do Lisbony, gdzie wybrano natychmiast drugą juntę taką, jaką mianowano dnia 9 marca w Madrycie. Połączone w jedną obie te junty składają teraz tymczasowy rząd królestwa portugalskiego, który wydał zaraz odezwę do narodu.

T U R C Y A.

List z *Korfu* pod d. 2 września donosi co następuje: „*Aly*, Basza *Janiny*, zginął bez stoczzenia bitwy. W *Parga* znaleziono skarby jego, to jest 180 ok (po 2 i pół funt.) złota i srebra. W *Palaoastro*, wojsko jego urządzone na sposób europejski, widząc przybywającą flotę turecką, domagało się płacy, a otrzymawszy ją d. 28 sierpnia, oświadczyło nazajutrz, iż się podda i bić nie będzie. Syn jego *Veli* Basza, opuszczony od żołnierzy, wsiadł na statek pod banderą pokojową, i ze 20 innymi osobami popłynął do kapitała na Baszy, któremu oddał klucze twierdzy. Kiedy tak (rzekł) *Bóg rozkazuje, poddaje się wyrokom jego względem życia mego.* Przyjęto go grzecznie. Kapitan Basza kazał natychmiast zapieczętować skarby i 60,000 wozow pszenicy rozdać wojsku. *Aly* chce się także poddać, lecz samemu kapitanowi Baszy.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 19 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 59; stary rubli 11, kopiejek 40; imperyał 36 rubli 90, kopiejek:

Wilno dnia 22 Października 1820 roku v. s.

TURCYA

W korespondencje hamburskim czytamy z Konstantynopola pod 10 września: „W przeszłym miesiącu postrzeżono między ormianami niespokojne poruszenia, które przy dzikiej intolerancji tego ludu nie są nowością, ale mogłyby zrzucić nader smutną katastrofę. Patriarcha, ich duchowna i świecka głowa, wydał niedawno opatrzony pieczęcią swoją list pasterski. Wielu Ormianóm starym zdawało się widzieć w tém zasady do uznania Papieża dążące, obwiniało Patriarchę o zbliżanie się do wiary katolickiej, i spiknęli się zamordować go w niedzielę, d. 20 sierpnia, po skończoném nabożeństwie ostrzeżony o tém Patriarcha schronił się do sąsiedzkiego tureckiego domu. Wiochrzyciele napadli na mieszkanie patriarchy, a nie znalazłszy tam swej ofiary, zniszczyli cały dom patriarchy. Właściciel domu, do którego się ścigany schronił uwił go szczęśliwie przed wiochrzycielami ukryć. Przejęci żądłością, żądali na drugi dzień od Porty złożenia z urzędu patriarchy, ale odmówiono ich żądaniu i przydano patriarsze straż dla jego bezpieczeństwa. Uwięziono około 30 hersztów, których teraz czeka kara za tak zbrodnicze zamachy. Rozpoczęło się już śledzenie podług praw tureckich. Rozumieją, że wielu znakomitszych i bogatszych Ormianów potajemnie w rzeczy tej działało, którzy wzwołaniem uwięzionych wydani

i zapewne po skonfiskowaniu ich majątków z kraju wypędzeni zostaną.

A M E R Y K A.

Znaczna część miasta Port-au-Prince w części republikanckiej wyspy Hayty (St. Domingo) stała się pastwą płomieni dnia 15go sierpnia. Przed południem dnia tego wsczał się pożar w jednym z domów, który mimo ratunku wkrótce zgorzał. Brak wody, a do tego i sikawek w tém mieście, sprawił, iż rozszerzony od tego domu do innych ogień przez wiatr, który powstał od morza, obrocił w perzynę w kilku godzinach 600 najbogatszych i najporządniej zbudowanych domów z wielu składami towarów. Szkoda stąd pochodząca najmniej 25 milionów franków wynosi. Lubo przez to miasto strumienie wody płyną, a nawet przez niektóre ulice, nie można jednak było dostać wody, bo wszystkie fontany były na dwie godziny przed pożarem zatamowane. Żołnierze zaś, zamiast pomagać mieszkańcom w ratowaniu ich ruchomości, wzięli się do rabunku, który dopiero przez rządypospolitey Boyer nadjechawszy, powściągnął przez wyprowadzenie z miasta żołnierzy. Nie wątpią w Port-au-Prince, iż pożar dnia 15go sierpnia jest dziełem murzynów, bo od tego dnia kilka razy podpalono miasto, chcąc je do szczętu spalić. Pokazało się, iż miano chęć podpalenia nasamprzód zbrojowni; co gdyby się stało, całe miasto byłoby wplecało na powietrze.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

U w i a d o m i e n i e.

Do handlu niżej podpisanego sprowadzono świeżo następujące towary.

Oliwa Prowańska najlepsza	butelka r.	1	25	k.
Kaparki świeże	flaszka	1	—	—
Oliwki	flaszka	—	75	—
Sardale	flaszka	1	—	—
Musztarda	banka	—	60	—
Piccabilia	stołek	1	—	—
Quin Sauce	flaszka	1	50	—
Coratsch	flaszka	1	50	—
Stoughtons Elixir (gorszkie krople)	flaszka	—	50	—
Peppermint Essence	flaszka	—	50	—
Peppermint Lozenges	pudełko	—	50	—
Owoce w koniaku	flaszka	2	25	—
Sliwy suszone (tappées)	koszyk	12	—	—
Grusze suszone (tappées)	koszyk	9	—	—
Konfitury suche francuzkie różne	pudełko	5	—	—
— — — — —	małe pudełko	2	—	—
— — — — —	Prunelles	pudełko	2	50
Migdały hiszpańskie	funt	—	50	—
Rozynki atackie	funt	—	50	—
Herbata czarna ordynaryjna	funt	2	50	—
Również herbata w lepszych gatunkach, Pierniki Toruńskie na różne ceny, i rozmaite inne towary.				

Józef Kopsch.

2. Expedycja gazetna Głównego Pocztańtu Litewskiego uwiadamia: iż z powodu podwyższonej przez dyrekcją generalną poczt królestwa Polskiego ceny gazet warszawskich, a tém samém i tu podwyższoną została, przenieść w Pocztańcie Litewskim i we wszystkich kantorach i ekspedycjach pocztowych, dyrekcji o-

nego, za opłatą roczną rub. sr. r. 24.

O b w i e s z c z e n i e.

1 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnącego Całą Rosyją etc. etc. etc. Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Witkom. Andrzej Bobrowicz, Prezydent Grodz. Zawiley. Adam Jasiński, Pisarz Ziem. Upit. Jakub Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodzki Brasł. Stanisław Giesztort Sędz. Gr. Kowieński. Oznajmujemy tém naszym czteroniedzielnym urzędowym Obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojewod. Witeb. i kawaler dłuźnikowi a zaś JJWW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezydentowi Sądu Gran. Guber. Wileń., Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawalerowi narodowcy, sukcesorom zeszłej Woyciechowskiej, Hippolitowi Wolkowi Prezyd. Sądu Gr. Ptu Wileń. Karolowi Hrabi Załuskiemu kamerjunkerowi Jego Cesarskiej Mości, Józefowi Hrabi Załuskiemu Fligel adjutan. Jego Imperatorskiej Mości, JOX. z Hrabiów Załuskich Lobomirskiej, Sukcesorom po zeszłej s. p. jeneralowej Grafini Igielsztromowej, Ottonowi Grafowi Igielsztromowi jeneralowi wojsk Rossyjskich kawalerowi orderow., Konstancyi z XXżąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lit. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej Koniuszyniey, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim kamerjunkrom Jego Imperatorskiej Mości w assystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom, pretensorom, iż stosownie do remissy sądu Gł. 2go Depart. Guber. Wileń. w r. teraż. 1820 mca marca 1go dnia zakroczoney, taxę i Exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą Jego wierzycieli przeznaczającej, po niedośćciu pierwszych dwóch zjazdów w terminie z niniejszego cztero niedzielnego obwieszczenia przypadającym niezawodnie w komplecie prawnym do majątności Mazuryczek w Wileń. pcie położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł. exdyw. dzieła. Datt 1820 roku mca 8bra dnia.

Roku 1820 mca 8bra 6 dnia woźny niżej podpisany świadczę, iż tego obwieszczenia urzędowego

czteroniedzielnego kopie z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem Wilkom., Andrzeja Bobrowicza Przyd. Gr. Zawiley. Adama Jasińskiego Pisarza Ziem. Uplit. Jakuba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń., Bonifacego Winczy Sędziego Gr. Brast., Stanisława Giesztora Sędziego Gr. Kowień. JWW. Antoniemu Prozorowi Woje. Wit., Michałowi Hrab. Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. appel. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanowi konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawaleryi narodowej successorów zeszyły Woyciechowiczowej Hippolite-wi Wolkowi Prez. Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lit. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Józefowi i Karolowi Hrabiom Żaluskim, JOX. Franciszce z Żaluskich Lubomirskiej, successorom zeszyły s p. jenerał. wey Igielsztromowej, Oltonowi Graffowi Igielsztromowi jenerałowi od infanteryi kawaler orderów, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Salistrowskim Kamer. Dworu Jego Imper. Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom jednym oczewisto w ręce drugim w majątności Mazuryszkach tudzież do gazety Kur. Lit. podałem i o zjeździe Sądu Exdyw. do majątności Mazuryszek w terminie i obwieszczenia wyprowadzającym oznaymiłem. Dat ut supra Justyn Zaliwski Wóznym Ptu Wileńskiego.

Roku 1820 mca oktobra 6 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście Wóznym Ptu Wileń. Justyn Zaliwski takowe obwieszczenie czteró niedzielne zeznał.

Przyjąłem Andrzej Towiański Z. W. Regent.

Roku 1820 mca 8bra 8 dnia może Redakcyja Kur. Lit. umieścić takowe obwieszczenie w gazecie.

Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła successorów zeszyłego Mikolaja Kościalkowskiego Marszałka Wilkom. z jego kredytorami i debitorami postanowił w dniu 30 idącego mca 8bra wziąć do namowy, żeby więc tak kredytorowie dla zadowolenia swych stosunkow jako też pozwem edyktałnym pociągnięci od massy debitorowie dla usprawiedliwienia się w ciągu takowego czasu w Sądzie Ziem. Wilkom. sami przez się lub przez umocowanych jawili się poostatecznie wzywa. 1820 roku dnia 19 8bra. Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sędzia Ziem. Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Wilkom.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Ziem. Rosieńskiego 1819 r. mca września 18 dnia na rozdział majątku zeszyłego Jerzego Paszkiewicza między jego wierzycielami i pretensorami w dobrach Żolpiach w ptcie Rosienskim położonych udeterminowany, po załatwieniu wszystkich czynnościow pierwszemu zjazdowi właściwych, a szczególnie po przeznaczeniu komportacyi papierów, massę funduszu i debit Jerzego Paszkiewicza wyświecających dnia 20 listopada 1820 r. w kancelaryi Grodz. Rosińskiej przez strony interessujące spełnić się powinney sądy swoje do dnia 15 stycznia następnego 1821 r. oddożył, i o tém w Kur. Lit. przez trykrotną awizacyą, dlu wiadomości interessujących ogłosić postanowił. Dat w Żolpiach 1820 r. października 9 dnia. Sędzia Grodz. Rosień. Przyd. Blinstrub. Sędzia Grodz. Exdyw. W. Ostrowski. Pisarz Grodz. Ross. Exdywizor F. Billewicz.

3. Sąd Poprawczo-Exdywizorski w majątności Raczunach w Pcie oszmiańskim położoney od dnia 30 7bra roku terażniejszego exystujący, stosownie do chęci znajdujących się wierzycieli

spiesząc zukończeniem dzieła sobie przyporuczonego; przez niniejszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamia: iż w dniu 25 terażniejszego mca 8bra nieodmiennie w ostateczną namowę dzieło wziąć postanawia, aby więc każdy dostatecznie o tém był poinformowany, przez gazetę Kuryera Lit. trzykrotnie ogłosić determinuje, dodając zarazem, iż na niestawających do tego terminu skutki z remissy wynikające rozciągnionemi zostaną. Dat w Raczunach roku 1820 mca 8bra 11 dnia.

Jan Szczepanowicz Pisarz Z. P. Osz. Exdyw.

Z b i e g ł i

2. Na dniu 12 tego miesiąca unikając od wzięcia w rekruty z majątności Grabowa w powiecie wileńskim parafii Taboryskiej położoney dziedzictwa JW. Podkomorzyny Grabowskiej zbiegł człowiek na imie Alexander Jana syn Karpowicz poddany, skaskowy, mający teraz lat 23, wzrostu mernego, ciała obfitego, blondyn, nosa pociągławego, oczu błękitnych, twarzy pełney, i okrągłej, w oddzieniu siermiężnym, mówiący po polsku dobrze. Raczy przeto publiczność dać baczość, skutkiem ktorey, jeżeli zostanie poznany wyż rzeczony zbieg, tak za złowienie, jakoteż i dostawienie będzie nagrodzono. co z woli mojej aktorki podpisuję. Dat w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

Jerzy Bartoszewicz.

Takowa awizacya może bydź do druku przyjętą Michał Wędziagolski Asses. Sądu N. Z. Wileń.

2. Na dniu 27 7bra roku 1820 z dobr Zausza w pcie Nawogródz. gubernii Grodzień. położonych zbiegł ogrodnik nazwiskiem Maciej Szulc czyli Szulcik naczyniwszy niemało szkody. Podług wziętego sladu miał pójść prosto do Wilna dla dostania mieysca; uprasza się więc tak publiczność, jako też władze o danie baczości, skutkiem ktorey, jeżeliby kto go poymał, otrzyma nadgrody czer. zł. 20 z udzielnym powrotem expensy za dostawkę do Zausza od mili za konia po zł. 1. W czém przez niniejszą awizacyą do gazet podaną w imieniu JW. Graffa Morawskiego Generała i kawalera naysolenniej zaręczam. Dat w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

b. Prezydent i kawaler Dederko.

N O W E D Z I E Ł A.

Dzieła Ignacego Krasickiego, edycyja nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomow dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JWW. Wańkiewiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

Mieszkanie do najęcia.

2. W domie dopięro JW. Hrab. Antoniego Niesiołowskiego kapitana woysk Polskich, pod zamkową Bramą zwanym mury po Rochitańskie znajduja się do najęcia Kazarmy i Stancye ze Stajniami i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przyjezdnych za interessami np. do Skarbowey Izby i t. d., może mieć każdego czasu od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, ządający niech się uda dla umowy do mnie w tymże domie mieszkającego.

W. Mikolajewski.